

KAJA KLIMEK

BLACK POWER

*We believe in equality--as a nation--of equals.
We do not believe that we are equal with our slave masters
in the status of "freed slaves"*¹.

WSZYSCY JESTEŚMY CZARNI

Mark Nathan Cohen swoją pracę poświęconą szowinizmowi i rasizmowi w Stanach Zjednoczonych zatytułował *Culture of intolerance*. Widząc jej okładkę i opinię Wiliama Juliusa Wilsona polecającego lekturę („One of the most thought-provoking studies I have read on narrow-minded views In America”) potencjalny czytelnik od razu orientuje się, jakim zagadnieniom książka ta może być poświęcona². Będzie tu prawdopodobnie mowa o nietolerancji, być może również o niewolnictwie, a na pewno o nierównościach i segregacji rasowej sankcjonowanych przez wieloletnią politykę rządów Stanów Zjednoczonych. Reasumując, tematyką książki Cohena będzie biała supremacja w Stanach Zjednoczonych.

A samo zjawisko supremacji zakładać musi przecież istnienie dwóch grup – tych, którzy panują oraz tych, którzy muszą się temu panowaniu podporządkować. I dla potencjalnego czytelnika role te są w sposób jasny i przejrzysty obsadzone: panują Biali, podporządkowują się Czarni Amerykanie³. Taki bowiem wymiar szeroko rozumianej nietolerancji wobec przedstawicieli innej rasy w sposób naturalny (czyli po prostu stereotypowy) kojarzy się nam ze Stanami Zjednoczonymi. I jest to skojarzenie jak najbardziej uzasadnione (*vide*: czterystuletnia historia Stanów Zjednoczonych). Jednak powszechne prawa

¹ Muhammad E., *Message to the Blackman in America*, “Muhammad's Temple”, No. 2, 1965 & Dorothy Blake Fardan, *Yakub and the Origins of White Supremacy*, Lushena Books, 2001.

² Cohen N. M., *Culture of intolerance*, New Haven, Londyn, 1998.

³ Konsekwentnie będę pisała nazwy obydwu grup z wielkiej litery.

fizyki rządzące światem stanowią, że każda akcja powoduje reakcję. Zjawisko białej supremacji nie jest wyjątkiem od tej reguły.

Reakcją na politykę „białych ciemężycieli” (tej retoryki używają bowiem interesujące mnie grupy) musiało zatem być powstanie wielu ruchów, aktywizujących czarną społeczność Stanów Zjednoczonych. Katalog możliwych reakcji i organizacji zrzeszających afroamerykańską społeczność USA jest nad wyraz szeroki: od akcji biernego oporu afirmowanych przez Martina Luthera Kinga, przez mające uzasadnienie maoistyczne i marksistowskie akcje zbrojne Czarnych Panter, aż po radykalny separatyzm Nation of Islam. Od ideologii zapisanej na kartach książek, przez *The Ten Point Program* i *Black Child's Pledge* do tekstów... raperów takich jak Ice-T czy skład Public Enemy głoszących afrocentryzm. Gdzie szukać korzeni ruchu emancypacji Czarnych? Czym jest ruch *black power*, a czym czarny nacjonalizm? Z szerokiego spektrum, które można nazwać społeczną aktywizacją Czarnych Amerykanów, postanowiłam wybrać kilka zagadnień, które najbardziej mnie zainteresowały.

Po pierwsze spróbuję określić, czym w ogóle jest czarny nacjonalizm i na przykładzie ruchu Nation of Islam pokażę jego związek z religią, która dla samego zjawiska nacjonalizmu jest składnikiem bardzo istotnym, a przy definicji narodu, do którego pozycji aspiruje ruch Louisa Farrakhana, atrybutem wręcz nieodzownym. Najbardziej interesującym tu aspektem będzie mit początku, który Nation of Islam wyprowadza ze Starego Testamentu.

Mówiąc o narodzie – a Czarna Ameryka była i jest przez niektórych ideologów postrzegana jako „naród w narodzie” – obok aspektu politycznego i etnicznego nie można pominąć aspektu kulturowego. Własna tradycja, język, losy dziejowe są tu istotnymi wyznacznikami. Dodać należy również sztukę ludową, a w jej obrębie tak zwaną czarną muzykę. Nie będę jednak pisać o rhythm'n'bluesie czy jazzie, lecz o zdecydowanie późniejszym rapie. Od lat 80. był on bowiem główną trybuną czarnego nacjonalizmu, a artyści z tego nurtu niejednokrotnie odwoływali się do twórców bardziej radykalnych ruchów (Black Power, NOI) czy do myśli Martina L. Kinga.

Istnieje duży związek pomiędzy czarnym rapem a religią islamską, czego przykładem może być twórczość Prince'a Akeema, Ministra do Spraw Młodzieży w „rządzie” Louisa Farrakhana – „premiera” i głównego ideologa Na-

tion of Islam. Skoro, jak pisał Max Weber, naród jest wspólnotą uczucia i ducha, a zarówno muzyka jak i religia przeniknięte są emocjami, przywołanie moralnej krucjaty islamskich raperów wydaje się być doskonałą klamrą spinającą pierwszą i drugą część niniejszej pracy.

BLACK POWER!

Czym w ogóle jest czarny nacjonalizm? Wiemy już, że najogólniej rzecz ujmując, jest to opozycja wobec białej supremacji. Jednak ta szeroka i bardzo nieprecyzyjna definicja musi zostać osadzona w kontekście ideologicznym. O korzeniach ruchu emancypacji Czarnych można mówić od połowy XIX wieku, wtedy to Martin Delany, który rozpoczął dyskusję o ich tożsamości narodowej pisząc:

„Jesteśmy narodem w narodzie, tak jak Polacy w państwie rosyjskim i Irlandczycy w państwie brytyjskim”⁴.

Do Delany’ego odwoływali się wszyscy kolejni ideologowie, a wśród nich Malcolm Little, znany bardziej jako Malcolm X. George Breitman pisząc książkę o ostatnim roku życia Malcolma X próbuje zdefiniować, czym jest czarny nacjonalizm. Pisze:

„Jest to tendencja ludzi czarnych w Stanach Zjednoczonych do łączenia się jako grupa, jako lud, w odrębny ruch, mający na celu walkę o wolność, sprawiedliwość i równość. Tendencja ta, ożywiana pragnieniem uciskanej mniejszości do stanowienia o własnym losie, głosi, że Czarni powinni kontrolować swój własny ruch oraz instytucje polityczne, gospodarcze i społeczne czarnej społeczności”⁵.

Podaje również, jakie są charakterystyczne atrybuty czarnego nacjonalizmu. Należy wymienić tu dumę rasową, świadomość grupową, nienawiść do białej supremacji, dążenie do uwolnienia się od białej kontroli oraz identyfikację z czarnymi i niebiałymi grupami uciskanymi w innych częściach świata.

⁴ Za: Kowalewski Z. M., *RAP. Między Malcolmem X a subkulturą gangową*, Warszawa, 1994.

⁵ Breitman G., *The Last Year of Malcolm X: The Evolution of a Revolutionary*, New York-London-Sydney-Toronto 1989.

Wedle tej definicji nacjonalizmu, ważnym składnikiem jest identyfikacja z grupą, czyli to, co Benedict Anderson nazywa „wspólnotą wyobrażoną”. Według niego najistotniejszym elementem przy konstruowaniu definicji narodu jest subiektywna afiliacja, bo sam naród jest bytem fikcyjnym, który nie istnieje realnie lecz jedynie w sferze wyboru ⁶.

Sam Nation of Islam, który już w swej nazwie jasno określa cele i zasadę swojego istnienia, to organizacja powstała w 1930. Jej założycielem był Wallace Fard Muhammad, uznany przez członków NOI za długo oczekiwanego Mesjasza chrześcijan i *mahdiego* muzułmanów. Jednym z jego pierwszych uczniów był Elijah Poole, znany bardziej jako Elijah Muhammad, późniejszy wieloletni przywódca Nation of Islam. Czym charakteryzował się Naród Islamu w samych początkach swej działalności? Jego członkowie oprócz konwersji na Islam musieli w swoje życie wprowadzić ostrą muzułmańską dyscyplinę, co oznaczało odrzucenie alkoholu, tytoniu i wszelkich używek. Wymagane było także oddanie i posłuszeństwo przywódcy oraz determinacja w dążeniu do celu. Podstawą ideologiczną była nienawiść do białego człowieka i uznanie go za wcielonego szatana, co pociągało za sobą nie tylko przeciwstawianie się białej supremacji, lecz także ostre zwalczanie białej rasy. W zderzeniu z ideą „biernego oporu” promowaną przez Martina Luthera Kinga, która z myśli indyjskiej zaczerpnęła raczej zasadę niedziałania (*ahimsa*) niż aktywizmu ⁷ to, co głosili czarni muzułmanie brzmiało zgoła radykalnie.

Ideologia Narodu Islamu to temat bardzo ciekawy, lecz skupię się na micie początku, który Anthony Smith w swojej definicji uznaje za jeden z warunków *sine qua non* w mówieniu o narodzie. Definicja ta bowiem brzmi:

„Naród jest grupą ludzi, która zamieszkuje wspólne terytorium historyczne i posiada wspólne mity, pamięć, (podkreślenie – K.K.), kulturę masową, ekonomię i która razem określa prawa i obowiązki do niej należących jednostek”⁸

⁶ Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone*, Warszawa-Kraków 1997.

⁷ Flis A., *Czego się Zachód nauczył od Wschodu w XX wieku*, Dostęp na: http://www-is.phils.uj.edu.pl/publikacje/PDF/AFlis_05.pdf

⁸ Materiały własne z kursu „Komunikowanie międzykulturowe”, prowadzonego przez dr Beatę Klimkiewicz w IDIKS UJ w semestrze letnim roku akademickiego 2006/2007.

Zaznaczam, że to mity i wspólna pamięć w definicji Smitha interesują mnie najbardziej. Według NOI, doświadczenie niewolnictwa było tym, co stworzyło Czarnych jako naród. Przez lata odmawiano im prawa do pamięci o ich przeszłości, języku, kulturze i religii – w efekcie całkiem stracili kontrolę nad swoim życiem. Teologowie ruchu uważają, że niewolnictwo było spełnieniem biblijnej przepowiedni i że to Czarni są potomkami Abrahama, których opisuje Księga Wyjścia (15, 13–14):

„I rzekł Pan do Abrahama: Wiedz wiedząc iż gościem będzie nasienie twoje w ziemi cudzej, I podbiją je w niewolę, i utrapią je przez czterysta lat. A wszakże naród on, któremu służyć będą, ja sądzić będę: a potem wynijdą stamtąd z majątnością wielką”⁹.

Czterysta lat niewoli egipskiej, w którą popadł Naród Izraela odpowiada zdaniem członków Narodu Islamu czterystuletniemu jarzmu białej dominacji w Stanach Zjednoczonych. William Sumner pisząc o etnocentryzmie, kładzie nacisk na radykalny rozdział grupy własnej od obcej. W 1965 roku Elijah Muhammad w *Message to the Blackman in America* przedstawił dziesięć punktów stanowiących swoisty dekalog pobożnego członka Nation Of Islam. Szczególnie interesujący jest punkt 7:

7. **WE BELIEVE** this is the time in history for the separation of the so-called Negroes and the so-called white Americans. We believe the black man should be freed in name as well as in fact. By this we mean that he should be freed from the names imposed upon him by his former slave masters. Names which identified him as being the slave master's slave. We believe that if we are free indeed, we should go in our own people's names--the black people of the Earth¹⁰.

Postulat zmian imion Czarnych, jako ostatecznego zrzucenia jarzma, które nałożyli im biali panowie czyniąc ich niewolnikami i nadanie Czarnym „ich własnych imion” jako żywo przypomina proces zmian nazwisk na polskie na Litwie i na litewskie na Suwalszczyźnie.

Opozycja my-oni, przy jednoczesnej gloryfikacji cech grupy własnej i wyolbrzymieniu negatywnych cech grupy obcej swój finał znajdują w odmówieniu

⁹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1967.

¹⁰ http://www.noj.org/muslim_program.htm (dostęp: 10 lipca 2007).

grupie obcej prawa do nazywania się ludźmi. I taka sytuacja ma miejsce w przypadku teologii Narodu Islamu. Naucza on bowiem, że to Czarni byli pierwszymi ludźmi (co po odrzuceniu kwestii ideologii ma uzasadnienie naukowe – korzenie rodzaju *homo* badacze odnajdują w Afryce, choć nie wydaje mi się, by dla teologów Narodu Islamu miało to realną wartość – przyp. KK). ”Minister” Louis Farrakhan w wywiadzie dla „Philadelphia Inquirer” otwarcie oznajmia:

“White people are potential humans...they haven’t evolved yet”¹¹.

Wydaje mi się, że warto przytoczyć również obszerniejszy cytat z myśli Elijaha Muhammada:

„The Blackman is the original man. From him came all brown, yellow, red, and white people. By using a special method of birth control law, the Blackman was able to produce the white race. This method of birth control was developed by a Black scientist known as **Yakub**, who envisioned making and teaching a nation of people who would be diametrically opposed to the Original People. A Race of people who would one day rule the original people and the earth for a period of 6,000 years. Yakub promised his followers that he would graft a nation from his own people, and he would teach them how to rule his people, through a system of tricks and lies whereby they use deceit to divide and conquer, and break the unity of the darker people, put one brother against another, and then act as mediators and rule both sides”¹².

Mamy zatem mit początku, okraszony odwołaniami do Księgi. Mamy ostro przeprowadzoną granicę my-oni, wraz z odmową grupie obcej prawa do nazywania się ludźmi. Kolejnym elementem są liczne odwołania do odebranej pamięci i tożsamości, pozbawianie czarnej ludności Stanów Zjednoczonych jej prawdziwych, afrykańskich korzeni, a także wyprawy w celu poszukiwania miejsca pochodzenia. Malcolm X, oprócz obowiązkowej dla pobożnego muzułmanina pielgrzymki do Mekki (którą odbył w 1964 roku), pielgrzymował także

¹¹ Wypowiedź dla czasopisma „Philadelphia Inquirer”, 18 marca 2000.

¹² Muhammad E., *Message to the Blackman in America*, Muhammad's Temple No. 2, 1965 & Dorothy Blake Fardan, *Yakub and the Origins of White Supremacy*, Lushena Books, 2001.

do Afryki. Czy to była zapowiedź tendencji, która obecnie da się zaobserwować wśród rzesz Afroamerykanów?

„Po szale na testy DNA, które pozwalają określić region pochodzenia, przyszła kolej na wizyty w krajach przodków. <<Pielgrzymki do ziemi ojczystej>> mają już za sobą amerykańskie sławy. Prezenterka telewizyjna Oprah Winfrey, której badanie DNA wykazało więź z Afryką Południową, oświadczyła, że jest Zuluską, i rzuciła się w wypraw do RPA”¹³.

Cytowany fragment pochodzi z artykułu *Afryko, ojczyzno moja*. Jak pisze w nim Joanna Woźniczko, wyprawy do Afryki w poszukiwaniu korzeni są coraz bardziej popularne wśród czarnych Amerykanów. Tworzenie mitu ojczyzny i pielgrzymowanie do miejsc świętych uznanych za te, w których wszystko dla narodu się zaczęło jest charakterystyczną cechą społeczności, które poszukują swoich korzeni.

BLACK MUSIC FOR MY PEOPLE

Marsilio Ficino próbując w XVII wieku zdefiniować, czym jest sztuka, uznał, że sztuką jest to, co muzyczne. Pisał, że prawdziwa sztuka jest o tyle wartościowa, o ile zbliża się do muzyki¹⁴. Oprócz emocji, jakie wyzwała czy funkcji czysto rozrywkowej, muzyka w XX i XXI wieku staje się ważnym środkiem wyrazu dla idei czy poglądów politycznych. Mikrofon w ręce artysty staje się tubą, a scena trybuną, z której zaangażowani społecznie czy politycznie artyści głoszą swoje poglądy. Niech dowodem na to będzie chociażby fakt, że w trakcie ostatniego festiwalu muzycznego Heineken Open'er w Gdyni, spośród dziewięciu wielkich gwiazd występujących na dużej scenie, prawie połowa komentowała amerykańską politykę i działalność prezydenta George'a Busha. Wśród nich był między innymi legendarny zespół hip-hopowy The Roots, który aktywnie działa na rzecz ciemnoskórych mieszkańców USA. Nie jest to żad-

¹³ Woźniczko J., *Afryko, ojczyzno moja*, „Przekrój” 17 maja 2007, s. 40-41.

¹⁴ Materiały własne z kursu Estetyka prowadzonego przez dr Katarzynę Gucałską w KPSC UJ w semestrze letnim roku akademickiego 2006/2007.

nym wyjątkiem, bo sytuacja wygląda podobnie w przypadku wielu wykonawców czarnego rapu ze Stanów Zjednoczonych.

W książce *RAP. Między Malcolmem X a subkulturą gangową* Zbigniew Marcin Kowalewski pisze, że nowe i niezwykle formy wyrazu i nie znane dotąd treści twórczości artystycznej budzą świadomość i zdają się wzywać do przeprowadzenia radykalnych zmian w innych sferach życia¹⁵. Zaangażowany rap afrocentryczny, zwany również pro-Black, związany mocno z ruchem emancypacji Czarnych, wyraźnie przyczynił się do popularyzacji idei Narodu Islamu. Czarna społeczność USA nie posiadała zbyt wielu środków wyrazu i była przez lata słabo słyszalna. Gregor Ehrlich zauważa:

„Pozostawiając na boku obecną popularność rapu, należy stwierdzić, że muzyka ta była przez długi czas trybuną dla ludzi mających poczucie, iż nie dysponują żadnym innym środkiem politycznym, dzięki któremu mogliby dać wyraz swoim poglądom”¹⁶.

Gdy swoją działalność rozpoczęli tacy legendarni twórcy w kręgu muzyki hip-hopowej jak Ice-T, Ice Cube czy Public Enemy, czarny głos stał się słyszalny i jak rapował Chuck D z zespołu Public Enemy zajął pozycję CNN-u dla czarnej Ameryki. A co więcej, z czasem uzyskując coraz ważniejszą pozycję w showbiznesie przestał być jedynie trybuną dla Afroamerykanów. Twórcy serwisu www.hiphop.pl zauważają, że rap stał się językiem imigrantów, którzy jako ubogie warstwy społeczne również znaleźli się w coraz gorszej sytuacji materialnej. Problem dotyczył nie tylko Latynosów, Metysów czy Azjatów, ale również Białych. Jak pisze autor tekstu *Dla kogo rap gra?*, używający pseudonimu Jakuz :

„Przestał się liczyć kolor skóry, a wspólne problemy i jednakowe warunki pozwoliły zrozumieć się Czarnemu mieszkającemu w Nowym Jorku oraz białemu mieszkańcowi Paryża czy Warszawy”¹⁷.

Wróćmy jeszcze jednak do związku między muzyką rap a czarnym nacjonalizmem w Stanach Zjednoczonych. Zdaniem wielu autorów zajmujących się

¹⁵ Kowalewski Z. M., *op. cit.*

¹⁶ Ehrlich G., *Generation X*, "Pulse!", sierpień 1992.

¹⁷ <http://www.hip-hop.pl/teksty/projector.php?id=1077103443>, (dostęp: 4 lipca 2007).

korzeniami i historią muzyki rap, sama proveniencja tego gatunku muzycznego silnie związana jest z problemami społecznymi dotyczącymi Afroamerykanów. Za umowny moment narodzin uznane zostało bowiem zawiązanie w Nowym Jorku grupy Last Poets – poetów ulicznych, którzy swą działalność rozpoczęli w 1969 roku podczas obchodów rocznicy urodzin Malcolma X. Steven Hager w *Ilustrowanej historii breakdance, muzyki rap, i graffiti* umiejscawia krystalizację muzyki rapowej w kontekście napięcia społecznego i rasowego, które istniało w latach 70. w nowojorskim getcie South Bronx.¹⁸ Początkowo jako muzyka getta, z czasem wdarł się szturm na listy przebojów. A razem z nim wdarło się przesłanie, które niósł.

Mówiąc, że „Black is back” Chuck D z zespołu Public Enemy, jednego z bardziej zaangażowanych wykonawców rapu afrocentrycznego, przestawił zwrotnicę. Młode pokolenie czarnej młodzieży zaczęło sięgać po autobiografię Malcolma X, odszukiwano stare nagrania przemówień, w których

„uczył dumy rasowej, poczucia godności i tożsamości, wzywał do samoorganizowania się w duchu jedności i niezależności, afirmował prawo do samoobrony w obliczu rasistowskiej przemocy i postulował wspólną z narodami Trzeciego Świata strategię czarnej rewolucji światowej”¹⁹.

W znanym filmie Spike’a Lee poświęconym życiu Malcolma X piosenką finałową jest hymn rapowy *Revolution*, nagrany przez zespół Arrested Development. Sam reżyser uważał, że to raperzy jako pierwsi 25 lat po śmierci Malcolma przywrócili pamięć o jego działalności. Żona wielkiego mówcy, Betty Shabazz, we wkładce do płyty z przemówieniami Malcolma X zatytułowanej *Words From the Frontlines* (BMG Music, 1992) pisze:

„Raduje mnie ponowny przypływ zainteresowania osobą mojego męża, który nastąpił w ciągu minionego dziesięciolecia, zwłaszcza wśród czarnej młodzieży i raperów, okazujących przywiązanie do jego idei w sposób budzący mój podziw”²⁰.

¹⁸ Hager S., *Hip Hop: The Illustrated History of Break Dancing, Rap Music, and Graffiti*, New York 1984.

¹⁹ Kowalewski Z. M., *op. cit.*

²⁰ *Ibidem.*

Ale rap nie ogranicza się do afrocentryzmu. Istnieje wiele gatunków, odmian sytuujących się w obrębie tej muzyki. Wiele z nich, tak jak zachowania niektórych raperów nie znajdują aprobaty w oczach twórców będących najbliższym Narodu Islamu, jak jego Minister do Spraw Młodzieży Prince Akeem.

„MOIM ZADANIEM JEST NAUCZAĆ”

Zdaniem Czcigodnego Louisa Farrakhana, szefa Narodu Islamu, muzyka rap jak najbardziej nadaje się do szerzenia idei islamskich. Gdy spojrzy się na jego przeszłość sprzed kontaktu z Narodem Islamu, fakt ten nie dziwi już tak bardzo. David Toop pisze, że zanim Farrakhan stał się Louisem X, ziomkiem Malcolma X, był skrzypkiem i występował jako piosenkarz calypso pod pseudonimem Calypso Gene, *The Charmer (Czarujący)*²¹. Już jako członek Nation of Islam, pod koniec lat 70., za pomocą muzyki rozpowszechniał swoje przekonania. Koronnym dowodem może być nagrana przez niego piosenka w stylu afro-jazz skierowana głównie do członków NOI. Jej tytuł mówi wszystko: *The White Man's Heaven Is The Black Man's Hell!*

Dziwne może wydawać się to, że rap, który znamy, kojarzy się głównie ze światem przestępczym, narkotykami, mizoginią, w rękach Nation Of Islam staje się narzędziem głoszenia wiary muzułmańskiej. Jednakże sam Farrakhan poucza Prince'a Akeema:

„Moim zdaniem jest nauczać, nie twoim. Jesteś raperem. Nie musisz niszczyć sobie gardła przemówieniami”²².

Choć sam Prince Akeem jest głęboko wierzącym muzułmaninem, jego przekaz nie jest przepełniony ideami Narodu Islamu. Choć początkowo kreowano go na twardego rapera z ulicy, forma ta nie przyjęła się. Powód był prosty – wyniki sprzedaży. Zamiast ostrego afrocentycznego rapu postawiono na taneczne single z pierwszej płyty. Zamiast nieodzownego przez lata antysemityzmu – żydowscy wydawcy z wytwórni Hollywood Records (części imperium Disneya

²¹ Toop D., *Rap. Muzyka Black Power*, „The Face”, październik 1999, przedruk w: „brulion” nr 19B.

²² *Ibidem*.

– który też był Żydem – przyp. K.K.). Czasy się zmieniają i nawet w przypadku ideologii czarnego nacjonalizmu można powoli mówić o końcu pewnej narracji.

Raperzy, którzy przez lata uważali rap za czarną muzykę dla Czarnych coraz większą wagę przywiązują do sukcesów jakie rap odnosi wśród białej młodzieży. Chuck D z Public Enemy, startujący z pozycji pro-Black po paru latach od debiutu mówi:

„Działamy w środowisku, które podlega ewolucji i musimy być przygotowani do zachodzących zmian. Dziś sporo białej młodzieży wie więcej o kulturze afro amerykańskiej niż młodzież czarna”²³.

Benedict Anderson uważał naród za wspólnotę wyobrażoną. Czarni uważają siebie za naród, a tak się składa, że również niektórzy Biali chcą być częścią tego narodu. Niech dowodem na to będzie następująca anegdota przywoływana przez pisarza Scotta Poulsona-Bryanta na łamach czasopisma „Spine”:

„Gdy podczas koncertu zespół rapowy Naughty By Nature zwrócił się do publiczności z prośbą, żeby pokazały się wszystkie „prawdziwe czarnuchy”, które są na sali, ręce podniósł tłum białych dziewcząt, przybyłych z przedmieść”²⁴.

Zbigniew Marcin Kowalewski uważa, że trzeba sobie dobrze zdać sprawę z tego, że słuchanie rapu przez białą młodzież jest podwójnym buntem: przeciwko rodzicom, tak jak w przypadku rocka i przeciwko rockowi panującemu, który jest tradycyjnie biały²⁵. Wydaje się więc, że ekspansja w środowisku białej młodzieży stanowi jedną z największych zdobyczy kulturalnych i politycznych rapu. Patrząc na to, co dzieje się na listach przebojów, które zdominowane są przez ciemnoskóre wokalistki r’n’b, raperów mniej lub bardziej związanych ze środowiskiem afrocentrycznym i producentów (takich jak Timbaland, Kanye West czy Pharrell Williams) współpracujących z białymi gwiazdami muzyki, nie można się z tą opinią nie zgodzić. Współczesna muzyka popularna powoli staje się czarna. Tylko, że dzisiaj coraz mniej ludzi dostrzega jej kolor.

²³ Z. M. Kowalewski, *RAP. op. cit.*

²⁴ *Ibidem.*

²⁵ *Ibidem.*

BIBLIOGRAFIA:

- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone*, Warszawa-Kraków 1997
- Cohen M. N., *Culture of intolerance*, New Haven Londyn, 1998.
- Ehrlich G., *Generation X*, "Pulse!", sierpień 1992.
- Flis A., *Czego się Zachód nauczył od Wschodu w XX wieku?* Dostęp na:
http://www-is.phils.uj.edu.pl/publikacje/PDF/AFlis_05.pdf
- Hager S., *Hip Hop: The Illustrated History of Break Dancing, Rap Music, and Graffiti*, New York 1984.
- Breitman G., *The Last Year of Malcolm X: The Evolution of a Revolutionary*, New York - London - Sydney - Toronto 1989.
- Kowalewski Z. M., *RAP. Między Malcolmem X a subkulturą gangową*, Warszawa 1994.
- Muhammad E., *Message to the Blackman in America*, "Muhammad's Temple", 1965, no. 2.
- Fardan D. B., *Yakub and the Origins of White Supremacy*, Lushena Books, 2001.
- Toop D., *Rap. Muzyka Black Power*, „The Face”, październik 1999, przedruk w: „brulion” nr 19B.
- Woźniczko J., *Afryko, ojczyzno moja*, „Przekrój”, 17 maja 2007, s. 40-41.

STRONY INTERNETOWE:

- <http://www.hip-hop.pl/teksty/projector.php?id=1077103443>, dostęp: 4 lipca 2007.
- http://www.noi.org/muslim_program.htm, dostęp: 10 lipca. 2007.
- http://www-is.phils.uj.edu.pl/publikacje/PDF/AFlis_05.pdf, dostęp: 10 lipca 2007.